

# Gra o Polskę

We wtorek, 6 listopada odbyło się w Kielcach spotkanie z poetą ADAMEM MICHNIKIEM. Prezentujemy obszerny fragment jego wypowiedzi na temat wyborów prezydenckich w Polsce.



ten kraj wyglądał jeszcze dwa lata temu. Gdyby ktokolwiek z nas wtedy wyśnił to, że przez te dwa lata tak wiele się zmieni i ani jeden człowiek nie zostanie zabity, to myślę sobie, że nikt by w to nie uwierzył.

Warto porównać Polskę z krajami postkomunistycznymi, spojrzeć na nią okiem Rosjanina, Ukraińca, Czecha, Słowaka, Węgry, Bułgara, Serba i wtedy zobaczymy, że Polska jest krajem, gdzie przemiany w kierunku gospodarki rynkowej i naprawy gospodarki są najbardziej zaawansowane.

Tadeusz Mazowiecki jest politykiem obliczalnym. Nie

jest tak, że jutro rano on zaszkodzi nas jakimiś niesłychanymi, amatorskimi koncepcjami. Jest politykiem bardzo trzeźwym. Jest politykiem, który odpowiada za gest i za słowo. Jest politykiem reformującym, potrafi się uczyć, także na własnych błędach. Nie jest politykiem uprawiającym samochwalstwo, który mówi, że zjadł wszystkie rozumy. Jest także politykiem kompetentnym. Nie w tym sensie, że wszystko wie, ale kompetentnym w tym sensie, że jak nie wie – to wie, że nie wie.

Wreszcie głosuję na Tadeusza Mazowieckiego dlatego, że wszyscy ci ludzie na scenie politycznej, których najbardziej szanuję, którym najbardziej ufam, którzy przez te długie lata byli z nami, kiedy slishy do podziemia i

dokończenie na str. 2



Zdjęcia: T. Szmidt

Głosując na Tadeusza Mazowieckiego, którego zdecydowałem się poprzeć w całej rozciągłości, mam świadomość, że będę oddawał głos za filozofią polityczną drogi do demokracji: bez nienawiści, bez przemocy, bez rozlewu krwi, bez zemsty. Myślę, że Tadeusz Mazowiecki daje gwarancje, że w ten sposób kierowania pracami rządu, że to co najważniejsze zostanie ocalone. Że Polska przechodząc tak wielką, historyczną transformację nadal będzie krajem wolnym od wewnętrznej wojny.

Warto może sięgnąć wstecz i spojrzeć na to jak

## Zasadzka na Lecha

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **WOJCIECH WRÓBLEWSKI**, 17.X. br. minister **KRZYSZTOF KOZŁOWSKI** powołał komisję, przed którą postawiono zadanie wyszukania, przeanalizowania i przed-

stawienia opinii publicznej dokumentów stanu wojennego.

W materiałach archiwalnych z byłego gabinetu ministra spraw wewnętrznych znaleziono dokumenty dotyczące przygotowań

dokończenie na str. 2

### AGENCJA: KUPNO-SPRZEDAŻ

- > domy, działki, mieszkania
- > wyceny nieruchomości
- > ocena stanu technicznego

KIELCE, ul. Staszica 6/8 (pasaż)

wtorek, środa, czwartek godz. 11-16

Firma z największym doświadczeniem

117-R

## Nawet pieniądze nie wystarczą

Minister Henryk Samsonowicz zaproponował wykupienie dla potrzeb WSP gmachu po KW PZPR apelując do radnych, by zrezygnowali z jego sprzedaży w formie przetargu nieograniczonego na rzecz przetargu ofert. Minisonda wśród radnych wykazała, że są oni jednak przeciwni umożliwieniu przejęcia budynku przez WSP. Dzisiaj prezentujemy głosy pracowników WSP.

Dr Jerzy Szczepański, członek Komitetu Protestacyjnego, Instytut Historii:

— Oburzyła mnie arogancja i niekompetencja rad-

nych. Przejęcie gmachu przy ul. Zeromskiego to być albo nie być uczelni. W budynku nie są potrzebne żadne przeróbki. Przecież już w nim uczymy. Propozycja połączenia WSP i politechniki przypomina mi próbe skrzyżowania psa z jeżem. To nie WSP jest oponentem takiego mariażu. Nie leży on w interesie PS-szkół bogatej, z dobrym zapleczem.

Nieprawda jest, że nie myślimy o reorganizacji WSP. Zarys takiego programu już są. Chcemy stworzyć uczelnię typu uniwersyteckiego z

wydziałami: prawno-ekonomicznym, teologicznym, filologicznym, historyczno-społecznym i medycznym.

Chcemy też zmienić statut szkoły, zwiększyć udział młodej kadry w kierowaniu nią. Wkrótce wybrane zostaną nowe władze WSP i one będą decydować o przyszłości. Potrzebna nam jest pomoc ze strony miasta, nie chcemy jednak nic za darmo.

Doc Tadeusz Latowski, Instytut Chemii:

— Politechnika Świętokrzyska zawsze była w lep-

szej sytuacji niżeli WSP. Miała szczęście do władz, częstokroć byli to absolwenci lub pracownicy PS, zdążyła też ze swoimi inwestycjami. Z planów budowy miasteczka WSP nie została praktycznie nic, od kilkunastu lat ciągnie się budowa Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Budynek był dwukrotnie przeprojektowany – kiedy trzeba było zrezygnować z importowanych urządzeń zachodniej produkcji i później w związku z dożywaniem się. Cały czas władze uczelni zabiegały, by resort nie zrezygnował z tej

budowy. Pokażną kwotę na dokończenie prac mamy otrzymać dopiero teraz, po wizycie ministra.

Nie jest prawdą, iż politechnika była gotowa przyjmując studentów WSP. Powiedziałbym raczej, że chętnie wynajmowano pomieszczenia innym instytucjom. WSP proponowano jedną, dwie sale, ale o przeniesieniu całego instytutu nie było mowy. Nauczanie w budynkach politechniki, zakładając, że byłaby to jedna sala w jednym

dokończenie na str. 3

# 24

godziny

GAZETA KIELECKA

## Pielgrzym pokoju

Przyjął go Jan Paweł II, rozmawiał z matką Teresą z Kalkuty i Dalaj Lamą. Piechotą przemierzył już 33 tys. km, odwiedzając kolejne sanktuaria maryjne. Niesie przesłanie z dwóch powodów.

— Chciałem porozmawiać z polskim laureatem pokojowej Nagrody Nobla, Lechem Wałęsą i pomodlić się do Królowej Polski na Jasnej Górze — mówi

dokończenie na str. 2



Fot. M. Olezy

Puchar UEFA: Bayer Leverkusen – GKS Katowice 4:0

Z przyczyn technicznych wynik meczu Olympique Marsylia - Lech Poznań podamy w najbliższym numerze.

## Dziennikarze dowiedzieli się...

Problematyka stosunków polsko-niemieckich zdominowała konferencję prasową **Malgorzaty Niezabitowskiej**. Stwierdziła ona, iż zbliżające się spotkanie premiera Mazowieckiego i kanclerza Kohla będzie miało wymiar symboliczny, nie tylko z powodu miejsca w którym się odbywa, ale także dlatego, że nastąpi w rocznicę historycznej wizyty kanclerza RFN

dokończenie na str. 7

dokończenie ze str. 1

do wprowadzenia stanu wojennego. Są one niekompletne. Jak się wydało, zasadniczą przyczyną braków jest to, że zgodnie z decyzją kierownika sztabu MSW, gen. dyw. **Bogusława Stachury** z 19 listopada 1982 r. w sprawie trybu postępowania z dokumentami związanymi z przygotowaniem stanu wojennego, część dokumentacji została zniszczona. Decyzję taką wydano, aby ukryć prawdziwy termin, w którym rozpoczęto prace nad przygotowaniem stanu wojennego.

Komisja ustaliła już chronologię działań podejmowanych przez jednostki MSW w okresie od 16.VIII.80 do 22.XII.81 r. Na tym etapie można podać do publicznej wiadomości następujące fakty:

16.VIII.80 r. minister spraw wewnętrznych gen. dyw. **Stanisław Kowalewski** powołał sztab MSW w celu „właściwej koordynacji działań w ramach operacji pod kryptonimem »Lat-10«”. Kierownikiem sztabu został generał dywizji **Bogusław Stachura** (podsekretarz stanu w MSW), a jego zastępcami gen. bryg. **Władysław Głason** (dyr. departamentu III A) i gen. bryg. **Józef Bejm** (2-ca komendanta głównego milicji). W skład sztabu wchodził min.: gen. bryg. **Krzysztoforski** (dyr. dep. III), gen. bryg. **Staszewski**, płk **Szczygiel**, gen. bryg. **Pożoga**. W obliczu wydarzeń na Wybrzeżu w 1980 r. sztab opracował kilka wariantów reakcji na zaistniałą sytuację społeczno-polityczną. Jeden z nich zakładał użycie siły wobec strajkujących. Opracowano szczegółowy plan, który przewidywał min. przerzucenie grupy komandosów MO do Głuska, którzy mieli porwać Lecha Wałęsę i komitet strajkowy.

Plan ten zakładał również wprowadzenie sił porządkowych na terenie stoczni, a w dalszej kolejności do pozostałych strajkujących zakładów Trójmiasta. Siły porządkowe były gotowe do podjęcia tych działań już od 27.VIII.80 r.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych ten sam sztab rozpoczął kolejne przygotowania, zmierzające do neutralizacji wpływów sił opozycyjnych. Działania te przybierały różnorakie formy. Obok

dokończenie ze str. 1

do więzienia, (...) z którymi podejmowaliśmy ryzyko „okrągłego stołu” — opowiadają się dziś po stronie kandydatury premiera Mazowieckiego.

### PRZECIW WAŁĘSIE

Moje drogi z Lechem rozeszły się w momencie, kiedy ja w swoim własnym poczuciu oceniłem całą strategię Lecha — przewodniczącego związku, jako strategię podporządkowania wszystkiego drodze do Belwederu.

W tym momencie postawiłem sobie pytanie, o co tu właściwie chodzi? Jaka jest logika tych zdarzeń? Zauważyłem nagle z wielkim niepokojem, że mój przewodniczący, mojego związku, „Solidarności”, w epoce postkomunizmu nie zaproponował jak

być związkiem zawodowym na ten czas, jak troszczyć się o interesy ludzi pracy w momencie dochodzenia do rynkowej gospodarki. (...) Lech co Lechu zaproponował „Solidarności” i zrealizował to to, żeby się stała jego aparatem wyborczym.

Od pewnego momentu Lech Wałęsa, którego przez wiele lat cenilem jako polityka ogromnie odpowiedzialnego, nagle zaczął wszystkim obiecywać wszystko. Wszystkim grupom protestującym powtarzać zaczął: — Wy macie rację i wy macie rację, i wy macie rację. Je-

żeli wszyscy mają rację, to są to pewnego typu obietnice. A jak już usłyszałem, że on obiecał, że po sto milionów porządaje, że będzie gazety konfiskował, to mi się po prostu zrobiło zimno. Zrozumiałem, że tu jest pewna logika, która z samą intencją Lecha nic wspólnego nie ma. Ja zakładam, że intencje Lecha są jak najlepsze. Bo on chce jak najszybciej zbliżyć się do Polski, sprawiedliwej i bogatej. Ale rzucając tego typu hasła, rozbudzając tego typu nadzieje, on się staje więzieniem pewnego typu bazy społecznej. I po jego zwycięstwie ta baza do niego przyjdzie i powie: — No, Lechu, gdzie te sto milionów? Myśmymy ciebie wybrali! I co on wtedy zrobi? Albo powie, że został źle zrozumiany, albo złamie plan Balcerowicza. Albo — albo.

### JESLI WAŁĘSA PRZEGR

— Czy nie obawia się pan, że sytuacja może być bardziej niebezpieczna?

— To jest pytanie z rzędu takich: oczywiście, pan Kowalski nie powinien być prezydentem, bo się do tego nie nadaje, ale może jednak lepiej go zrobić prezydentem, bo jak nim nie zostanie, to tak się zdenerwuje, że dopiero narobi bigosu. Ja chcę powiedzieć, że o Wałęsę jestem wyższego zdania i uważam, że jak Lech wybory przegra, a wierzę, że przegra, to uzna demokratyczną wolę obywateli.

— Czy obecne strajki organizowane przez „S” nie są inspirowane przez obóz Wałęsy przeciw rządowi Mazowieckiego?

— Myślę, że nie można insynuować, żeby Lech Wałęsa w kampanii wyborczej posługiwał się sztucznym wywołaniem strajków. Jestem o nim lepszego zdania.

### JESLI WAŁĘSA WYGRA

ład demokratyczny, jak ja go pojmuję, polega na tym,

że moim obowiązkiem będzie w pełni uszanować decyzję polskiego społeczeństwa i uszanować Wałęsę jako prezydenta. Wszystko inne jest reakcją na zdarzenia. Nie wyobrażam sobie, abym mógł być nielegalny w stosunku do prezydenta Rzeczypospolitej. Przynajmniej tak długo jak długo będzie to prezydent, który będzie respektował prawo.

### DWIE WIZJE PREZYDENTURY

Wałęsę i Mazowieckiego dzieli różna wizja urzędu prezydenckiego. Wizja Lecha to rodzaj superkonsula, superszeryfa, to ktoś, kto jest wyposażony w specjalne uprawnienia, dekrety, siekiery i z tymi dekretami, z tą siekierką „latający holender” pędzi po Polsce, ściga złodziei, wietrzy Warszawę, wietrzy Kielce, konfiskuje gazety i rozdaje miliony. To wizja Robin Hooda, wizja Janosika.

Ci, którzy mówią, że on będzie strojki gasił — w krosnoludki wierzą. Bo prezydent nie jest od gaszenia strajków. Zgasi jeden, drugi, piątosty, a przy dwudziestym mu taczki przygotują.

Ja znam Lecha i wiem, że dla niego słowa nie są takie ważne. On ma trochę taki stosunek do słów jak Casanova. Czy to ważne co on kobietom opowiadał? Ważne, że skutek dawały. To może być zaleta, ale na miłość boską — nie u prezydenta Rzeczypospolitej! Prezydent musi mieć tę szczególną cechę, że musi mieć śmiertelnie poważny stosunek do słów.

Wizja urzędu prezydenckiego Mazowieckiego, to jest wizja państwa prawa, gdzie prezydent ma być kandydatem pomiędzy różnymi siłami, który musi mieć kompetencję reprezentowania Polski przed światem.

Oprac. A.G.

## Zasadzka na Lecha

działań dezinformacyjnych i porządkowych, rozpoczęło przygotowania do definitywnej rozprawy z opozycją. Przygotowania te były prowadzone w różnych kierunkach. Jednym z nich było typowanie osób przewidzianych do internowania. Pierwsza lista osób do odosobnienia, która jest w dyspozycji komisji, nosi datę 25.X.80 r. Figurują na niej liderzy opozycji. Listy te były cały czas uaktualniane. Każdy komendant wojewódzki MO prowadził oddzielny spis działaczy opozycyjnych, zamieszkałych na terenie województwa. Działania te zintensyfikowano w styczniu 1981 r.

Dnia 26.I.1981 r. zobowiązano właściwych komendantów milicji do „mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek manewrowych MSW, wg etatów wojennych, bez formowania pododdziałów starcia i zabezpieczenia działań bojowych”. 4.II.81 r. zarządzone powołanie na odrębny rozkaz głównego urzędu cenzury i wojewódzkich urzędów cenzury. Jednocześnie zintensyfikowano prace nad listami osób przewidzianych do internowania. 7.V.81 r. powołano nieetatowe grupy operacyjne MSW przy Sztabie Generalnym Wojska Polskiego i poszczególnych okręgach wojskowych. W ten sposób skoordynowano przygotowania do stanu wojennego pomiędzy siłami wojska i Służby Bezpieczeństwa.

Jest rzeczą niewątpliwą w świetle tych dokumentów, że komplet aktów prawnych o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie Polski, który obowiązywał od 13 grudnia 1981 r. był opracowany już w połowie czerwca 1981 r.

W omawianym okresie sztab MSW przygotował również wiele operacji wyprzedzających wprowadzenie stanu wojennego, min. operację pod kryptonimem „Jodla”, dotyczącą internowania działaczy opozycji, operację pk. „Małwa” dotyczącą współudziału wojska w opanowaniu dużych zakładów

pracy, operację „Klon” — rozmowy ostrzegawcze z działaczami opozycji, operację „Sasanka” — rozpracowanie tajnych materiałów związanych z wprowadzeniem stanu wojennego. Prowadzone były jednocześnie zakrojone na szeroką skalę działania operacyjne, zmierzające do dezinformacji, pozyskiwania tajnych współpracowników, dezintegracji środowisk opozycyjnych oraz deprecjonowania autorytetu działaczy środowisk opozycji. Przygotowano również i zrealizowano plan samoobrony i ochrony roli funkcjonariuszy, jak też stworzenia uzbrojonych bojówek złożonych z działaczy partyjnych.

Następny etap prac komisja przedstawił opinii publicznej pod koniec bm.

(maj)

## Pielgrzym pokoju

dokończenie ze str. 1

p. **Francisco Monteiro Cavache**.

Jest Hiszpanem z Granady. Z domu wyruszył 5 lat temu, w 1986 roku. Polska jest pierwszym krajem byłego bloku wschodniego, który odwiedza.

— Chciałbym, aby wszyscy ludzie na świecie byli podobni do Polaków. Przyjmują mnie tak serdecznie, ciepło, życzliwie... Polska to kraj, który ma serce.

Jest katolikiem, ma 54 lata. Pielgrzymuje dla pokoju, protestując przeciwko noszącym śmierć narkotikom i alkoholowi. Nie nosi nieszczęścia — sama wie najlepiej. Głównym powodem jego pielgrzymki była bowiem śmierć żony, która przedawkowała narkotyki, popijając je alkoholem...

Odwiedził już 25 krajów. Był ze swym przesłaniem

w Iraku i Kuwejcie. Po wycieczce w Polsce chce pojechać do Związku Sowieckiego. Jeśli nie uda mu się dostać wizy, to następnym jego etapem będą kraje skandynawskie. Potem Ameryka, Kuba.

— Zachwyca mnie filozofia Wschodu. Jeśli papież Jan Paweł II jest ojcem, a matka Teresa — matką pokoju, to Dalaj Lama jest na pewno jego dziadkiem — twierdzi. — Przecież Indie to potwór na nędza, a potrafią tam cieszyć się życiem. Dlaczego Europa nie potrafi kochać tego, co ma? Skąd

biorą się wojny? Przecież nikt nie chce głodu, nieszczęścia, śmierci, nędzy... — to tylko niektóre problemy, jakie trapią pielgrzym świata.

Zamierza wędrować do 2005 roku. Chce przejść 100 tysięcy km. W piątek, 2 listopada, modlił się na Jasnej Górze. Rozmawiał z władzami miasta.

„Dziękuję Polsko” — powiedział, wyruszając na swój pielgrzymi szlak, by rozmawiać, pytać tych, którzy wpływają na losy świata. Aby swą postawą mówić „nie” wszystkiemu, co zagraża życiu...

(ama)

Rodzinnie długoletniego pracownika FSS  
"POLMO-SHL"

Sp. inż. **MARIANA KMITY**

wyrazy współczucia z powodu śmierci  
nieodżałowanego kolegi

składają

4-ZR

dyrekcja i współpracownicy.



# Nawet pieniądze nie wystarczą

dokończenie ze str. 1

budynku, druga w drugim, skomplikowałoby dodatkowo prace. I tak już uczymy w kilkunastu punktach rozrzuconych na terenie całego miasta.

Jestem za połączeniem obu uczelni. Jako pierwsza powinna zostać rozwiązana sprawa „gniotą się”, a na politechnice jest luzno.

Bedac pracownikiem WSP w Gdańsku, byłem świadkiem powstania tam uniwersytetu. Mam nadzieję, że podobnie rozwinię się sytuacja w Kielcach. **Najpierw jednak musimy przelać pewien stereotyp myślenia, który zaprezentowali także radni. Nie można z faktu, iż absolwenci WSP nie znajdują pracy w szkołach, wysnuwać wniosków o potrzebie likwidowania kierunków. Gdyby kierować się takimi względami trzeba by dzisiaj zamknąć większość szkół wyższych w Polsce.**

Dr Stanisław Styrz, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”, Instytut Chemii:

— Niezbyt pochlebne opinie miałem na temat WSP sa. Jak przypuszczam, także wynikiem strajku. Komisja zakładowa nie popiera tej formy protestu, chociaż zgadzała się z żądaniami strajkujących. Radni Kielca jako

próbę podważenia swoich kompetencji i narzucenia im kompetencji decyzji. Wielka szkoda, jeśli tak się dzieje, bo w tym zaciętrzewieniu znika najważniejszy problem — fakt, że WSP naprawdę potrzebny jest budynek do zajęć dydaktycznych. Ten przy ul. Zeromskiego idealnie się na te cele nadaje.

Na początku prawa do budynku, podnosili kwestię pieniędzy. Dzisiaj, kiedy ministerstwo mówi jest nie za, płacić, mówią dalej nie. Widać ich zdaniem WSP nie jest potrzebna miastu. **Ma- my jednak nadzieję, że większość radnych zechce zrozumieć sytuację uczelni, pomóc jej i jeśli nie ten, to inny budynek zostanie nam zaproponowany.**

Dr Andrzej Mochoń, Instytut Geografii:

— Chciałbym podziękować gazecie za zamieszczenie głosów radnych. Kiedy po sesji Rady Miejskiej, na której omawiano te sprawy, relacjonowałem kolegom jej przebieg, nie chcieli wierzyć. Teraz wszyscy mogli się dowiedzieć o specyficznym sposobie myślenia panów Grudzińskiego i Terpińskiego. Mam jednak nadzieję, że nie są to głosy ogółu. To co mnie najbardziej uderzyło, to brak odrobiny dobrej wo-

li z ich strony. **Najpierw radni mówili o pustej kasie miasta. Minister obiecał, że da pieniądze — te 24 miliardy to był tylko przykład. Miasto może otrzymać więcej, ale nie o kwotę tu chodzi, tylko o niezuch do WSP.**

Zarzuć pod adresem WSP są co najmniej nie na miejscu. Uczelnia nie może zabiegać o absolwentów, mogą oni pracować w szkołach, przemyśle, gdzie im się tylko podoba, jest to ich prywatna sprawa. Proponowanie, by zlikwidować kierunki, z którymi są dzisiaj kłopoty, jest bezsensowne. Cóż w takim razie powinny zrobić politechniki czy szkoły artystyczne? WSP jest w porównaniu z nimi w doskonałej sytuacji.

Szkola ma szansę zreorganizowania się wewnętrznie, ale nie poprzez likwidowanie kierunków. Możemy zmienić profil wydziałów, otworzyć nowe specjalności, ale podstawą każdej takiej decyzji musi być znalezienie miejsca do nauczania. Dlatego tak ważna jest sprawa przejęcia przez WSP budynku przy ul. Zeromskiego. Stanowisko radnych w tej sprawie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem: czy uczelnia jest miastu potrzebna, czy też nie.

**Wypowiedzi zebrała LIDIA CICHOCKA**

# W MPK

W lokalnych środkach masowego przekazu ogłoszono 6 i 7 listopada 1990 r. oświadczenie Pana Prezydenta Miasta Kielca na temat akcji strajkowej w MPK w Kielcach. Podane w tym oświadczeniu fakty nie są zgodne ze stanem faktycznym, co zmusza nas do złożenia również stosownego oświadczenia dla środków masowego przekazu.

Pismo z żądaniem rozmów nie zostało dostarczone na godzinę przed wyznaczonym terminem tj. dnia 5 listopada br., lecz w sobotę dnia 3 listopada br. którego to dnia odbiór pisma pokwitował dyżurny Pana Prezydenta Miasta Kielca, Pan M. Lubbecki i dyżurny Pana Wojewody Pan F. Pajdek. Nie do nas należy więc organizacja przepływu pilnych informacji w ramach urzędów.

Poza tym podaje się w Oświadczeniu wycinkowe dane dotyczące czystkowego zmniejszania niedoboru dotacji nie mówiąc nie o globalnych potrzebach przedsiębiorstwa. O przyznaniu nam ostatnio 3,5 mld zł, o których mowa w Oświadczeniu dowiedzieliśmy się ze środków masowego przekazu, gdyż

środki te dotychczas nie wpłynęły na konto przedsiębiorstwa.

Przy wysłku miasta dla podwyżek plac, o którym mowa w oświadczeniu Pana Prezydenta plac w komunikacji miejskiej w Kielcach znajdują się na 44 miejscach w kraju na 19 przedsiębiorstw, obiektów danymi w tym zakresie.

Nie jest też zgodne z prawdą oświadczenie o żądaniu średniej płacy w wysokości 1,7 mln zł miesięcznie w skali przedsiębiorstwa gdyż żądane to skierowane tylko ze wskazanem dla pracowników działalność podstawowej tj dla pracujących po kilkanaście godzin dziennie kierowców i dla mechaników pojazdów samochodowych Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzamy, że omawiane Oświadczenie Pana Prezydenta Miasta miało na celu nastawienie przeciwnie nam społeczeństwa i służbach przed rozpoczęciem rozmów.

Od ludzi na tak odpowiedzialnych stanowiskach mamy prawo żądać stosowania bardziej wyważonych wypowiedzi publicznych.

**KOMITET STRAJKOWY**

sów o dotację celowa na płace kierowców i zakup autobusów dla potrzeb przedsiębiorstwa.

Dziś o godz. 10 prezydent miasta **ARKADIUSZ PŁOSKI** spotka się z komitetem strajkowym i zagłogą w siedzibie MPK.

(ez)

## Program dobrobytu

Polska Partia Dobrobytu zaprasza w dniu 8.XI.90 r. (czwartek) na godz. 17.00 do Klubu „Pod Kreczą” na spotkanie z prezesem PPD Jerzym Krajewskim, wybitnym publicystą gospodarczym. Jeżeli wolisz być bogatym przyjdź poznać nasz program.

## Skarbnicy poszukiwań

Oddział Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Kielcach organizuje szkolenia specjalistyczne dla skarbników gmin. Kurs obejmuje 73 godzin zajęć, rozłożony jest na 2 sesje po 5 dni każda. Będzie się odbywał w Ośrodku Szkoleniowym KS „Stella” w Kielcach, na Słowiku. Dojazd autobusem MPK nr 31 z ul. Wągliwory lub pociągiem do przyst. Słowik.

Wszelkich informacji udziela Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Administracji w Kielcach, tel. 453-16 lub 217-43.

## Telegram

Spotkanie członków i sympatyków Unii Polityki Realnej odbędzie się w piątek 9.XI.1990 r. o godz. 18.00 w budynku C Politechniki Świętokrzyskiej.

## Kronika policyjna

● W Kielcach przy ul. Warszawskiej nieznanymi mężczyznami wybitłszyby w mieszkaniu Czesława B. (l. 40), a następnie używając drewnianego kołka pobito go do utraty przytomności.

● W Kielcach na ul. Bukowej nieznanymi sprawcami pobito Edwarda P. (l. 34) i skradł jej torebkę z pieniędzmi i drobnymi przedmiotami o wartości 200 tys. zł.

● W Kielcach na ul. Wesolej czterech nieznanymi sprawców pobito Edwarda P. (l. 34) i skradł mu 950 tys. zł i 220 koron czeskich.

● W Żernikach Dojnych, gm. Stopnica, Janusz R. (l. 42), kierując samochodem „wartburg”

zjechał do rowu, w wyniku czego pasażer — Aleksander R. (l. 68) — doznał obrażeń ciała.

● W Starachowicach na ul. 14 Stycznia Wacław J. kierując samochodem „lada” potrącił pieszego Andrzeja R., który doznał obrażeń ciała. Kierujący uciekł z miejsca zdarzenia, lecz został zatrzymany w bezpośrednim pościgu przez patrol policji i umieszczony w izbie wtrzęźwień.

● W Parszowie, gm. Wąchock, Georghe Ch. (l. 32), narodowości rumuńskiej, kierując samochodem, marki „dacia”, potrącił idącego jeźdźnią Michała A. (l. 13), którego przewieziono do szpitala na obserwację. (sin)

Czytelnicy „Słowa Ludu” mogli w poniedziałkowym numerze przeczytać, o czym mówił w czasie niedzielnej wizyty w Kielcach kandydat na prezydenta RP Lech Wałęsa

Pytania zadawane na kartkach i odpowiedzi udzielane przez kandydata zainicjowane przez autorkę artykułu istotnie miały miejsce. Z pewnym jednak zastrzeżeniem — odpowiedzi „na żywo” Lecha Wałęsy i te zanotowane nieco się od siebie różniły. I nie chodził mi bynajmniej o ich styl — lecz o treść.

Może kilka przykładów:

— o Michniku:

L.W.: Żeby było można określić dobro — musi być

## O rzetelność

złote od zero do dziesięć. Ja tylko chcę, żebyście Państwo mieli różne wersje. Ja tylko wiem, że Adaś bardzo tęskni (mówił to publicznie), że chciałby zostać spikerem. Pomogę mu być spikerem (wg „Słowa” — chodziło tylko o stanowisko spikera).

— o braciach Kaczyńskich (pytanie brzmiało: Dlaczego Pan wziął tak mało wartościowych ludzi jak Kaczyński?)

L.W.: Jedni mówią: za dużo... („Słowa”: „Są brawurowi, ruchliwi”)

— o „solikomunie”  
L.W.: Aaa! „Przepraszam, komuno”. Znam trochę języki, a więc trochę zlapiera.

Wydzierając zdanie z kontekstu można skrzywdzić i wypowiadającego i czytelnika.

Chodź mi jedynie o sposób przekazania informacji (w tym przypadku słów Lecha Wałęsy). Obecni na wiecu mogą mieć pretensje o to że słowa Wałęsy nie były przekazane dokładnie.

Nie mam zamiaru zwrócić się do autora artykułu

## Togi czekają

Na Politechnice Świętokrzyskiej zgłoszono szóstciu kandydatów na stanowisko rektora: prof. dr hab. inż. Czesława Bobrowskiego, prof. dr hab. inż. Adama Lubuskiego, doc. dr hab. inż. Andrzeja Neimitza, prof. dr hab. inż. Jerzego Piaste, prof. dr hab. inż. Jerzego Sozańskiego, prof. dr hab. inż. Władysława Wasiluka. Wszycy są pracownikami politechniki. Kolegium elektorskie liczące 69 osób dokona wyboru rektora w najbliższy piątek, 9 listopada.

Kielecka WSP także przygotowuje się do wyboru nowych władz. Termin zgłaszania kandydatów upływa 12 listopada, zaś głosowanie odbędzie się 15. O tym kto włoży rektorską togę i przez najbliższe 4 lata będzie kierować uczelnią, zadecyduje 51-osobowe kolegium elektorskie.

Do tej pory zgłoszono jednego kandydata na rektora. Jest nim prof. Adam Kolań (lat 56) pracujący aktualnie w Nitrze (Czechosłowacja). (Lid)

per „koleżanko po piórze”... (zbyt krótko pracuję w tym zawodzie): „No i jak Ci?” Pragnę jedynie zaapelować do wszystkich, którzy jutro lub za kilka dni będą relacjonować wiec i hece przedwyborcze: Przekazujmy Czytelnikom i Słuchaczom rzetelne informacje. Nasze osobiste poglądy są ważne, ale nie mogą wygrywać ze szczerym przekazem.

Raczej nie ma potrzeby ciągnąć dłużej tego tematu na łamach prasy. Dziękuję.

**Marek Dubeltowicz**

PS. Występ Lecha Wałęsy utrwaliło na taśmie radio, ja i niewątpliwie kilka (naście?) jeszcze osób.

Adres redakcji: 25-015 Kielce, ul. Złota 3, tel. 466-89. Adres pocztowy: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 23

# Kieszonkowiec nie śpi

Kradzieże kieszonkowe są popełniane na ogół przez zawodowców. Sprawcy bowiem muszą posługiwać się techniką, której opanowanie nie jest łatwe. W tym fachu potrzebna jest również pewna rutyna, nabywana w praktyce.

Kradzieże kieszonkowe — wyjaśnia aspirant **Tadeusz Grobelak** z policji kryminalnej KWP w Częstochowie — to nie tylko kradzieże z kieszeni. Także z toreb, teczek, koszyków, a również zegarka z ręki. W tej kategorii przestępstw chodzi o fakt zaboru przedmiotu znajdującego się bezpośrednio przy pokrzywdzonym.

Z policyjnej praktyki wynika, że takie kradzieże popełnione są najczęściej w tłoku, w dużych zbiorowiskach ludzi, a zatem w autobusach lub tramwajach, sklepach i na targowiskach, w zatłoczonych pociągach, często także w restauracjach i na ulicach. Kieszonkowiec działa najczęściej w grupach, zwykle dwu-, czteroosobowych. Po wykonaniu najważniejszej części „roboty” złodziej stojący blisko ofiary natychmiast przekazuje lub wspólnikowi, ten podaje go następnemu. Nawet w przypadku, kiedy pokrzywdzony orientuje się szybko, że został okradziony, przeszukanie osób stojących w pobliżu nie daje rezultatu.

Ofiarami kieszonkowców najczęściej padają osoby nieostrożne, afiszujące się posiadaniem pieniędzy — mężczyzna z wypchanym portfelem w tylnej kieszeni spodni, kobieta z otwartą torebką lub nosząca portmonek na wierzchu torby lub koszyka. Ostatnio coraz częściej zdarzają się kradzieże dokonywane przez przeciętne torebki ostrym narzędziem.

Niejednokrotnie kieszonkowiec przeprowadzają tzw. wywiady. Prowadzą obserwacje na bazarach, w sklepach czy kolejce na poczcie — wszędzie tam, gdzie bez zwracania na siebie uwagi mogą zorientować się, kto dysponuje większą gotówką i w której kieszeni ją przechowuje. Następnie „prowadzą” ofiarę, podążając za nią aż do miejsca dogodnego dla dokonania kradzieży. Często dogodnym momentem jest np. pozornie nieumyślne i przypadkowe poiknięcie się kieszonkowca połączone z „wpadnięciem” na swą ofiarę. Znamy to nie tylko z filmów.

W Częstochowie miejscem odwiedzianym przez kieszonkowców jest plac podjasnogórski i teren klasztoru. W okresie letnim, kiedy przychodzi tutaj wiele pielgrzymek, w „Doku” modlących się złodzieje zbierają obfite żniwo. Miasto odwiedzane jest w tym czasie również przez wielu kieszonkowców, bawiących tutaj na „gościennych występach”, a ma także rodzimych specjalistów tej branży.

Plaga kradzieży kieszonkowych nasila się zwłaszcza w okresie wzmożonego ruchu pątniczego — miasto jest dla złodziei atrakcyjne z racji stosunkowo łatwego zdobycia kupa i ukrycia się w wielotysięcznym anonimowym tłumie. Ale plaga kradzieży da się zaobserwować także w dni targowe, dni wyplat — czy też w okresie gorączkowych zakupów przedświątecznych.

Kieszonkowiec najczęściej operują w godzinach szczytu, kiedy mieszkańcy udają się do pracy czy z niej wracają. Złodzieje raczej nie wyróżniają się w tłumie — przeważnie są to mężczyźni w wieku 20—40 lat, przeciętnie ubrani, nie rzucający się w oczy, czasem stojący w małych grupkach na przystankach, wsiadający jako ostatni do przepelnionego autobusu. Wyglądają normalnie, ale potrafią natychmiast wywołać tzw. sztuczny tłok. Nierzadko złodziejem jest kobieta, bywa że starsza wiekiem i wzbudzająca swym wyglądem zaufanie.

Kieszonkowiec mogą być wszędzie, a prawdą jest stwierdzenie, że często okazują czyni złodzieja. Spróbujmy więc zachowywać większą ostrożność — nie nosić portfeli czy portmonek w widocznym, łatwo dostępnym miejscu, pamiętać o zamykaniu torebek. I reagować na próby okradania sąsiadów w autobusie czy sklepie. Okradanych jest więcej niż okradających.

(mp)

Do napisania tych kilku uwag zostałem sprowokowany przez pewnego przechodnia, który zobaczywszy informację, że zbieram podpisy na Lecha Wałęsę, bezpardonowo zaatakował mnie mówiąc: „Jak można popierać na prezydenta tak niezrównoważonego człowieka, niewykształconego, który na dodatek nie umie się poprawnie wysławiać”. Dodał również, że jemu byłoby wstyd gdyby Polska miała takiego prezydenta.

Mam świadomość, że opinia ta nie jest opinią odosobnioną. Mało tego, mogę nawet przyznać, że jest w niej wiele racji. Ale? Ale jaki mamy wybór, gdy wśród kandydatów nie ma Margaret Thatcher, chociaż od kandydatów zrobił się tłok. Mój wybór jest jednoznaczny (wiele redakcji gazet zajęło pozycje niezaangażowane — czyż-

Skutki takiego działania dla gospodarki są fatalne. Spadek produkcji o blisko 30 proc. spadek wydajności w przemyśle państwowym o ponad 20 proc., inflacja dużo wyższa od przewidywanej (planowana od połowy roku 1 proc. miesięcznie, wynik za wrzesień 4,5 proc.) Bzdą nie wykorzystuje społecznego poparcia dla dokonania

kraj a odwiekaniem działań przeciwdziałających agonii gospodarki jest samobójstwem dla kraju. Tu nasuwa się refleksja z drugim lekarzem, który działając w prymitywnych warunkach, prymitywnym narzędziem (może siekiera) lecz zdecydowanie usuwa organ zagrażający życiu pacjenta ratując mu życie. Dla mnie uosobieniem takiego lekarza jest Lech Wałęsa, człowiek który potrafi walczyć ale również potrafi działać rozważnie. Proszę wspomnieć rok 1981 i 1988, kiedy wielu miało zamiar zlewać rozważne działanie nazywając go tępizmem i zdradą.

# Dlaczego Wałęsa?

by asekuracja?). Tadeusz Mazowiecki do chwili desygnowania go na premiera był osobą mało znaną na polskiej scenie politycznej. Jednak jako pierwszy niekomunistyczny premier błyskawicznie uzyskał wielką sympatię i poparcie narodu. Stał się gwiazdą polskiej sceny politycznej i nadzieją rodaków. Sprawozdanie do gospodarki planu Bałcerowicza zwłaszcza względem stabilizacji kursu złotówki tendencje te podtrzymały. I do tego momentu uważałem, że wybór dokonany przez Lecha Wałęsę był dobry. Specjalnie podkreślam, że Lech Wałęsa sprawił, że Tadeusz Mazowiecki został premierem. Następuje zasadnicza zmiana sytuacji, znika z areny politycznej PZPR staje się jasne, że nastąpi zmiana prezydenta.

Zaczynają się spekulacje, kto zastąpi gen. Jaśkiewskiego. Wielu widzi zagrożenie dla swoich interesów (nomenklatura i nie tylko), gdyby prezydentem został Lech Wałęsa. Szukają więc człowieka miękkiego, za którego plecami nie zostaną naruszone ich status quo. Wysuwają propozycję Tadeusza Mazowieckiego. Premier stanowiska nie zajmuje, ale w działaniach gospodarczych jest bardzo ostrożny. Nie pojawiają się zapowiadane bankructwa nieefektywnych przedsiębiorstw, za to pojawiają się zaskaki dla bezrobotnych, którzy zapomnieli już kiedy ostatnio pracowali.

nia zmian systemowych. Szybka prywatyzacja przy wykorzystaniu bonów prywatyzacyjnych i kredytów zmniejszaby groźbę bezrobocia, byłaby amortyzatorem dla restrukturyzacji gospodarki, która musi za sobą pociągnąć likwidację wielu przedsiębiorstw a zwłaszcza urzędów (vide: NRD). Decyzje takie mogłyby wpłynąć na zwiększenie aktywności społeczeństwa, którego duża część tkwi w starych strukturach. Funkcjonują wciąż urzędy powstałe w najlepszych czasach gospodarki planowej, których działalność ma wyłącznie uzasadnienie w ramach tej gospodarki. Rząd nie dokonał ich selekcji co postawiłoby pracowników tych urzędów przed wyborem działalności na własny rachunek lub bezrobocie. Rząd nie podjął w tym okresie żadnych drastycznych decyzji w tym względzie. Dodatkowo dla odwrócenia uwagi społeczeństwa pojawiają się tematy zastępcze: religia w szkołach i aborcja.

Dość tych zarzutów. Mam nadzieję, że działania takie nie są wynikiem chłodnej kalkulacji, jak nie narazić się społeczeństwu niepopularnymi decyzjami i zostać prezydentem, lecz brakiem zdecydowania. Brakiem zdecydowania, które przypomina mi czarny dowcip o mądrych lekarzach, którzy stawiając diagnozy i debatując zostawili pacjenta, który spokojnie skończył. Pacjentem tym jest nasz

Lech Wałęsa, potrafi nie tylko słuchać innych ludzi i umiejętnie wykorzystywać ich wiadomości, ale także potrafi mądrzej, inteligentniej i bardziej zrównoważonym od siebie przewodzić. To na jego grzbiecie wjechała większość posłów i senatorów do parlamentu, a pan Tadeusz Mazowiecki na premiera. Wtedy był o dziwo dobry do zrobienia zdjęcia na plakat wyborczy, niktogo nie raził brakiem wykształcenia — teraz jest niekompetentny. Gdy obserwuje prowadzoną zaciekle kampanię propagandową dyskredytującą Lecha Wałęsę, w oczach społeczeństwa, nasuwa mi się analogia z innym wielkim Polakiem, który też rzekomo był nieodpowiedni do najwyższego urzędu.

Józef Piłsudski, tak jak Lech Wałęsa, był dobry jak trzeba było nadstawiać karku potem byli lepsi, mądrzej, bardziej zrównoważeni i każdy ciągnął w swoją stronę. Myślę, że tym razem Polacy wyciągną prawidłowe wnioski z historii. Mając zaś możliwość demokratycznego wyboru, wybiorą człowieka który od lat przewodził Polakom w ich walce o demokrację, niezależność i lepszą przyszłość pokazując w tym czasie, że nadrzędnym celem dla niego jest dobro Polski i Polaków.

Jan Jagielski  
Polska Partia  
Dobrobytu

# STOP

Jesień, to nie tylko pora koforowych liści, także przeziębieni i katarów, różnorodnych chorób.

Zaostrzają się dolegliwości mięśniowe, sercowe, żołądkowe. Tzw. stres pogodowy obniża sprawność kierujących. Liczne wypadki drogowe są tego dowodem.

Wielu kierowców odczuwając w czasie jazdy samochodem dolegliwości,

## Ostrożnie z lekami

sięga po medykamenty. Być może po użyciu leków czują się lepiej, ale tym samym obniżają swoją sprawność za kierownicą. Zapominają, że **kodeks drogowy w art. 38 zabrania kierowania pojazdem po spożyciu niektórych środków farmaceutycznych, tych, które powodują obniżenie sprawności psychicznej i fizycznej.**

Po zażyciu jakich leków nie możemy kierować pojazdem? Jest ich naprawdę dużo, m.in.:

1. Środki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe: aspiryna, piramidon, pabialgina, proszki od bólu głowy.
2. Środki nasenne: luminal, ewipan, phanodora, itp.
3. Środki kojące: meprobamat, elenium, reserpina, lergastil, amipramina, valium, librium, neurocil, itp.
4. Środki przeciwskurczowe: buscopan, spasmopien itp.
5. Środki narkotyczne: morfina, kokaina, opium,

heroina, marihuana (haszysz), LSD, peyoti, meskalina, psylocybin, trójchlo-roetylen (tri).

Nie sposób wymienić wszystkich leków, po których nie wolno kierować pojazdem. Wszystkie mają na swych opakowaniach symbole lub napisy sygnalizujące przeciwwskazania dot. prowadzenia samochodu po ich użyciu. Zwracajmy więc uwagę na opakowania leków.

**Proszę pamiętać:** — kierowcy zawodowi powinni zawsze informo-

wać lekarza, jaki wykonują zawód.

— każdy lekarz wypisujący receptę na wspomniane wcześniej medykamenty, jest obowiązany przestrzec pacjenta o bezwzględnej konieczności prowadzenia samochodu.

— żaden dyspozytor, przełożony nie może wymuszać jazdy na osobie, która takie środki używa, gdyż narazi się na sankcje prawne.

— jazda samochodem po użyciu wspomnianych leków i środków zaburzających zdolność psychomotoryczną kierującego jest zabroniona, karana i bardzo niebezpieczna.

MAREK NOWAK



# ŚWIAT • EUROPA • POLSKA

## Gdy się rozpadnie...

Wciąż głąboko powietrze i powłócz z wolna: Związek Radziecki prawdopodobnie rozpada się na naszych oczach.

Nie jest to jeszcze pewne, ale szanse są jak 3 lub 4 do 1, że Słachetny Eksperyment roku 1917, Państwo Ludowe, Drugie Supremocarstwo, światło przewodnie dla dwóch pokoleń nierozsądnych, oszobotwionych intelektualistów zbliża się do swego końca.

To było łatwe. A teraz wciąż głąboko powietrze i powłócz z wolna: Związek Radziecki prawdopodobnie rozpada się na naszych oczach. W jaki sposób Europejczycy i Amerykanie zamierzają poradzić sobie z tą historyczną dezintegracją?

Możliwe konsekwencje sięgają od apokaliptycznej nuklearnej wojny domowej w byłym Związku Radzieckim — w sumie mało prawdopodobnej, ponieważ Rosjanie są prawdopodobnie w stanie nie dopuścić do uzyskania kontroli nad jakimkolwiek bronią nuklearnymi przez Baltów, Kazachów lub kogokolwiek innego — aż do marzycielskiej idei, że prezydent Gorbaczew mógłby przerwać jako ostatni symbol radzieckiej struktury, rodzaj świeckiego papieża bez żadnej władzy doczesnej.

Pozostawmy na boku bardziej niesamowite spekulacje. Sąsiedzi upadającego giganta powinni zdecydować się, jak zamierzają podejść do niektórych całkowicie możliwych rezultatów tego za-

krojonego — na olbrzymią skalę wydarzenia.

W każdej chwili może na przykład obecnie nadejść apel o pilną pomoc, która pozwoliłaby Związkowi Radzieckiemu przetrwać nadchodzącą mroźną i głodną zimą. Większość rządów zachodnich wie, że nie nie daje przekazywanie pomocy do dyspozycji systemu gospodarczego, który ją zmarnuje.

A co jeśli nie wystarczy to do powstrzymania zalewu uchodźców przed próbą ucieczki z rozpadającego się Związku? Narody żyjące na obrzeżach radzieckiej granicy — Polacy, Węgrzy, Słowacy, Rumuni — same znajdują się w stanie zbyt wielkiego balaganu gospodarczego, aby przyjąć hordy radzieckich uchodźców. Będą starały się skierować uchodźców dalej na zachód w głąb Europy, przede wszystkim do bogatych, przyciągających uchodźców, Niemiec.

Niemcy, obliczając koszty własnego zjednoczenia, nie przyjmą wszystkich. Jeśli reszta Europy zachodniej nie przyłączy się do planu wspólnego ponoszenia brzoźnienia uchodźców, Niemcy zamkną swe bramy na wschodzie. W takim przypadku Polacy, Węgrzy itp. będą się starali uczynić to samo. Jedynym sposobem jest zorganizowanie ogólnoeuropejskiego planu przydziałów. Przygotowania do tego nawet się nie zaczęły.

Implikacje sięgają dalej: Jaka ma być odpowiedź, jeśli część rosyjskiego imperium wyzwoli się spod kontroli Moskwy i w obawie przed ponownym podporządkowaniem jej brutalną siłą, zaapeluje do Europy o pomoc?

Apel taki mógłby nadejść ze strony któregośkolwiek z trzech narodów bałtyckich, Gruzji, Armenii, Moldawii, a nawet z Ukrainy. Niestety, odpowiedź musi być chłodno wyrażona. Poza jedną okolicznością, nikt nie zamierza wojny euro-azjatyckiej, być może wojny światowej, wysyłając armię w celu interwencji w agonii Związku Radzieckiego.

Sytuacja mogłaby być inna, gdyby atak na naród wzywający pomocy wydał się wstępem do próby przywrócenia rosyjskiej władzy nad całą Europą środkowo-wschodnią — tj. wstępem do ataku na Polskę, Węgry itd. To mogłoby uzasadnić interwencję. Nie jest jednak prawdopodobne, aby Moskwa dokonała czegoś tak desperackiego w ciągu najbliższych kilku lat.

Możliwe, że na wschodnim progu Europy dojdzie do jednego z największych wydarzeń stulecia. Nadchodzi czas, abyśmy zaczęli sobie to uświadamiać i przygotowywać się do tego.

(Fragmenty artykułu Briana Beedhama z „International Herald Tribune”)

## Koniec iluzji?

Kończy się dekada ekonomicznej iluzji. Potocznie określamy ją mianem reaganizmu i thatcherizmu. Reaganizm i thatcherizm można by określić jako ekonomię prostoduszności. Opiera się ona na przekonaniu, że wszystko w naturze jest dobre i dopiero ingerencja człowieka wyrządza zło. „Wszystko dzieje się dobrze jeśli jest pozostawione w rękę Stwórcy; wszystko degeneruje się w rękę człowieka” — mówił Jean-Jacques Rousseau. Teza ta wyznaczała od dekady ekonomiczną myśl rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Skonczyło się to w minionym tygodniu — niemal jednocześnie — kiedy prezydent Bush zamknął rządowe instytucje z braku pieniędzy na ich dalsze funkcjonowanie, a rząd brytyjski ogłosił, że wbrew wszelkim wcześniejszym deklaracjom, podda brytyjską walutę dyscyplinie mechanizmu kursowego Europejskiego Systemu Walutowego; inflacja w W. Brytanii jest dwukrotnie wyższa niż w innych

głównych gospodarkach Europy.

Thatcherizm to doktryna bezsilności prywatyzacji — rzucenia wszystkiego, co się da, na rynek: samolotów, pociągów, wody, elektryczności, ochrony zdrowia, sztuki, rozrywki, oświaty, badań naukowych, samej przyszłości kraju.

Thatcherizm — wyrosły na gruncie wypaczeń państwa opiekuńczego, indolencji brytyjskiego przemysłu i egoizmu związków zawodowych — zdziwiał wiele dobrego. Ale i on oparty został na wielkich uproszczeniach: identyfikowaniu wydajności ze społeczną użytecznością, a nawet ceną oraz doktrynalnym monetaryzmem, który okazał się ulotny.

Gospodarka brytyjska znalazła się w stanie niemal równie złym, jak wtedy, gdy Margaret Thatcher obejmowała rząd. Inflacja jest dziś wyższa niż w maju 1979. Wzrost gospodarczy niemal ustał. Stopa procentowa wynosi 15 proc. wpływając ograniczająco na aktywność gospodarczą

i windując spłaty kredytów mieszkaniowych.

Liberalni lub lewicowi krytycy thatcherizmu i reaganizmu zawsze zarzucają im instytucjonalizowanie, jak też wykorzystywanie, egoizmu. Jednak, moim zdaniem, siła tych doktryn polega nie na ich odwołaniu się do egoizmu, lecz na ich prostoduszności. Są one ekonomicznym odpowiednikiem potężnego, politycznego argumentu, że człowiek jest z natury dobry i szlachetny, więc trzeba go tylko uwolnić od ciężaru państwowego aparatu, edukacji i gniotącej cywilizacji.

Jest to przekonanie, które żywił pierwszy kwakrzy, najwcześniejsi socjaliści i wszyscy ekspancyjni religijno-politycznej utopii (w tym taacy, jak Saint-Just, Lenin i Pol Pot). Wypadałoby sądzić, że wytrawni, demokratyczni politycy — jak ci, którzy w ostatnich latach rządili Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią — powinni być mądrzejsi.

(Fragmenty artykułu Williama Pfaffa z „International Herald Tribune”)

## Rozmowa z Leonem Leszkiem Szkutnikiem

— Setki najróżniejszych kursów, szkoły — prywatne i publiczne, podręczniki, kasety, słowniki prawie w każdej księgarni... Dlaczego Polacy nie znają języków obcych?

— Leon Leszek Szkutnik, absolwent Wydziału Anglistyki UW oraz Uniwersytetu Londyńskiego; autor około 30 podręczników do nauki języka angielskiego, niemieckiego i języka polskiego dla cudzoziemców: — Czasami myślę, że nie chcą ich znać, albo że wystarczy im poziom — powiedzmy — boutique'owy: „co to jest i ile kosztuje?”

— Z reguły od tego zaczyna się każda lekcja: „To jest krzesło”.

— I to jest błąd! Czy kiedykolwiek rozmawiając, na przykład z Anglikiem, mówił pan, zasiadając do stołu: „to jest stół”?

— Nie.

— Oczywiście. Zamiast „this is a chair” lepiej powtarzać: „that is a question”...

— Zaczynać od Shakespeare'a?

— Czemu nie? Chcemy przecież kształcić człowieka, a nie redukować go do poziomu małego dziecka.

— Czy to znaczy, że nasi nauczyciele stosują na ogół błędne metody?

— Proszę pana, wszystkie kursy, które zresztą nigdy nie zastąpią samokształcenia, mają za zadanie doprowadzić delikwenta do samodzielnego czytania gazet, książek, oglądania oryginalnych programów tv czy słuchania radia. To jest ich jedyny cel. Natomiast nauczenie się języka tylko za pomocą podręczników i nauczyciela nie można.

— Co dalej?

## Znajomość języków

— Punkt krytyczny. Jeżeli ktoś go przekroczy, jeżeli zacznie samodzielnie czytać — wygrał. Jeżeli nie — nie pomoga mu żadne kursy czy „cudowne” metody.

— Właśnie: porozmawiajmy o metodzie.

— Jest tylko jedna: czas, praca, wytrwałość.

— Nielewicie krew, pot i łzy... Nie brzmia zachęcająco.

— A powinno? Dlaczego ktoś w ogóle zabiera się za naukę języka?

— Żeby pojechać na wycieczkę, na kontrakt, na zakupy...

— Właśnie. Wkuwa więc pilnie słówka, powtarza do znudzenia scenki z rozmówek, a potem dziwi się, że ani rusz nie może się dogadać.

— Zie rozmówki...

— To by było za proste. Nie ma sensu zapamiętywanie pewnych sztucznych konstrukcji sytuacyjnych, które w realnym życiu nigdy — w dosłownym brzmieniu — się nie powtarzają. Lepiej przyswajać sobie bardziej uniwersalne zwroty, pozwalające na własną wypowiedź.

— Na przykład?

— Na przykład zdania o miłości, rozpaczy, bycia razem, rozstaniu... Zauważył pan, jak bardzo są popularne piosenki „Beatlesów” i jak wielu młodych od nich zaczyna naukę?

— W moim przypadku też tak było.

— Bo te teksty opisują pewne stany emocjonalne i egzystencjalne bliskie każdemu. Musimy umieć rozmawiać o czymś, a nie o niczym.

— Dialog o zakupach jest o niczym?

— Pod wieloma względami tak. Jest to klasyczny niemal przykład różnicy między językiem realistycznym a realnym. Dialog na temat zakupów inscenizowany w klasie, prowadzony jest w języku realistycznym, ale nie realnym: pan wcale nie zamierza w tym momencie czegośkolwiek kupować, nie obchodzi więc pana cała sytuacja. Skutek? Wylacza się pan.

— Czytamy rozumieć, dlaczego tak ważne jest czytanie...

— Czytanie jest twórcze. Kreujemy pewną rzeczywistość, do której się ustosunkowujemy. Nauka języków, to w gruncie rzeczy tworzenie czy współtworzenie świata.

— Wróćmy do wspomnianego już punktu krytycznego, przez który ciężiej niektórym przejść niż przez ucho iglane. Czy mógłby pan udzielić im jakiejś rady?

— Zalecam czytanie bez słowników. Nawet jeżeli nie zna się poszczególnych słów czy zwrotów, to lepiej spróbować domyślić się ich znaczenia niż zaglądać do słownika.

— Ale można domyślać się błędnie.

— Nie ma nauki bez prób i błędów.

— Na koniec, po co, według pana, uczyć się języków?

— „Tyle razy żyjemy, ile znamy języków”. Goethe.

— Polacy żyją raczej krótko...

— To pan powiedział.

— Dziękuję za rozmowę.

ZBIGNIEW KRZYŻANOWSKI (PAP)

**1 Części i materiały**

Uszkodzone nadwozie „Poloneza” (86) — sprzedam. Połok Wielki 40, gm. Jędrzejów. 656-I

**6 Lokale**

Nowy pawilon handlowy o powierzchni 15 m kw. bez lokalizacji — sprzedam. Kielce, tel. 492-91, po 16. 702-I

Kielce, centrum — dwupokojowe z telefonem firmie wynajmę. Wiadomość: Katowice, tel. 584-517, 27-I

**10 Medyczne**

Oryginalne zioła szwedzkie kupisz w sklepie motoryzacyjnym. Kielce, ul. Stolarska 2 (róg Okrzei). Zapraszamy od 9 do 17, tel. dom. 31-86-51. 741-I

„Vipsogal” — maść na łuszczycę — sprzedam. Kielce, tel. 06-49-44. 30-I

„Vipsogal” — jęgosławiańska maść przeciw łuszczycy — sprzedam. Kielce, tel. 468-65. 35-I

**12 Naukę korepetycje**

Język polski — korepetycje. Kielce, tel. 237-90. 734-I

**18 Różne**

Kosmetyki zagraniczne zakupię hurtowo. Oferty Busko, skr. 25. 704-I

**22 Sprzęt RTV**

Wieżę „diory” (wersja eksportowa) plus compact plus kolumny 80 W — sprzedam. Kielce, tel. 25-755. 712-I

Magnetowid japoński — nowy, sprzedam. Kielce, tel. 269-72. 723-I

**27 Ubior**

Stylowa, drapowana suknie ślubna — sprzedam. Kielce, tel. 31-08-14. 9-I

**28 Usługi**

Malowanie — tapetowanie. Kielce, tel. 458-11. 673-I

Profesjonalne systemy alarmowe dla: firmy, mieszkania, samochodu poleca Zakład Elektroniczny. Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887. 506-I

Widcorejstracja — Lesław Kulej. Częstochowa, ul. Pietrusińskiego 12 m. 3. C-101

Pal-secam, przestrajanie telewizorów u klienta — gwarancja. Kielce, tel. 483-16. 737-I

Super okazja! Żaluzje okienne międzyszybowe z materiałów zachodnich w cenie 85.000 m kw. Montaż w ciągu 5 dni. Kielce, tel. 207-45. 5-ZI

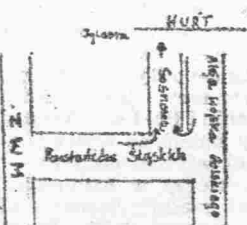
ZAKUPY NA TELEFON z dostawą do domu klienta. Kielce, tel. 463-72. 3-ZI

**HURTOWNIA ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH**

Częstochowa, ul. Iglasta 8

318-40 lub 337-75.

Czynna w godzinach 7.00—10.00 i 15.00—19.00.



C-90

**INFORMATOR**

Dzisiaj imieniny:

SEWERA I WIKTORA

**KIELCE**

**TEATR**

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO — „Rzecz o Maju” — godz. 18.

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „Kubuś” — „Szary smok” — Wodzisław — SE, g. 9.00. „Zemsta wróżki” — Starachowice — Zakładowy Dom Kultury — g. 10.00 i 12.00

**KINA**

„ROMANTICA” — „Klejonot Nilu” — USA, 1. 12, g. 13.30 i 15.30. „Słownik umarłych psów” — USA, 1. 15, g. 11.15 i 17.30. „Czary na Karaibach” — fr., 1. 18, g. 9, 10.45.

„WIDEO” — „Smażalnia Siostry” — pol., 1. 15, g. 14.30, 15.45.

„MOSKWA” — „Korczak” — pol. 1. 12, g. 8.45. „Młody Einstein” — USA, 1. 12, g. 13.30, 15.30, 17.30. „Joy” — fran. 1. 18 g. 11.00, 19.15

„STUDYJNE” — „Korczak” — pol. 1. 12, g. 15.45, 18.15.

„ECHO” — nieczynne

„SABAT” — nieczynne.

GALERIA BWA „Piwnice” — nieczynna do 9 listopada. Zmiana ekspozycji.

„ART”, plac Partyzantów 16 — wystawa gobelinów klebeckich tkaczy czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 9—15.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH — ul. Zamkowa 5 — wystawa malarstwa artysty Adolfa Wańskiego-Wajnicela od wtorku do piątku w godz. 10 do 18 do 9.XI.br.

MUZEUUM NARODOWE: pl. Partyzantów — wystawa czasowa: — „Na ziemi nieudźkłej”, „Przemijanie”, „Malarstwo ludowe Kielecczyzny” — Wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny”, „Pradzieje regionu świętokrzyskiego: Epoka żelaza” Czynne — wtorki — g. 9, 17.00; czwartki, piątki, soboty i niedziele 9—16; poniedziałki i środy — nieczynne.

MUZEA NARODOWE: pałac Biskupi przy pl. Zamkowym 1 — stałe ekspozycje: „Wnętra pałacowe XVII i XVIII wieku”, „Galeria malarstwa polskiego” — czynne w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 9 do 16.

APTEKI — stały dyżur nocny pełnią nr 290-01, ul. Buczka 87/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYZURUJĄCE: Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15 ul. Karczówkowska 33 czynna w niedziele i święta w godzinach 7—19, dyżur nocny od godz. 19 do 7.

Dyżur pediatryczny — Przych. Rejonowa nr 15 przy ul. Karczówkowskiej 36 w g. 8—22 (w niedziele, święta i wolne soboty).

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godzinach od 7.30 do 15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe — 999. Pogotowie

Policyjne — 997. Straż Pożarna — 998, Pomoc Drogowa — 981. Pogotowie Energetyczne Kielce — miasto — 991. Kielce — teren — 956. Pogotowie Gazowe — 31-20-20 i 992. Pogotowie wodokanalizacyjne, co., elektryczne, RPGM czynne w godzinach od 15 do 23 — tel. 31-16-47. Poczta Informacja o usługach — 911. Informacja PKS 66-02-79, Informacja PKP — 930.

DYŻURY OSTRE — Szpital: Oddział Wewnętrzny — Czarnów wew. II — Chirurg. — Czarnów Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ulicy Langiewicza (Szpital Dziecięcy).

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe: dworzec PKP tel. 534-34, ulica Słowackiego — tel. 31-29-19, ul. Jesionowa — tel. 31-79-19.

TELEFONY ZAUFANIA — „AA” — 469-78 (od poniedziałku do piątku w godz. 18—20); młodzieżowy — tel. 988 (czynny w środy i czwartki w godz. 14—18). Dyżurują psycholodzy.

**OSTROWIEC**

**KINO**

„PRZODOWNIK” — „Pogromcy duchów” — USA, 1. 12, g. 17.00 i 19.00

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności, tel. 537-92, ul. Sienkiewicza, tel. 282-61.

**KOŃSKIE**

**KINO**

„PEGAZ” — „Nie nie widziałem nie nie słyszałem” — USA, 1. 12, g. 15.30, 17.30

**STARACHOWICE**

**KINO**

„JASPOL” — „Weekend u Berniego” — USA, 1. 12, g. 16.00, 18.00

POSTOJE TAKSÓWEK — tel. 53-10 i 53-80. Dworzec PKP, tel. 37-05.

**SKARŻYSKO-KAMIENNA**

**KINO**

„WOLNOŚĆ” — „Karate Kid” — USA, 1. 15, g. 17.19.

**BUSKO ZDRÓJ**

**KINO**

„ZDRÓJ” — „Kto wrobił Królika Rogera” — USA, 1. 12, g. 16.00, 18.30.

**JĘDRZEJÓW**

**KINO**

DOM KULTURY — „Balsman” — USA, 1. 12

**KAZIMIERZA WLK.**

**KINO**

DOM KULTURY — nieczynne.

**PIŃCZÓW**

**KINO**

„BELWEDER” — „Czarownica” — USA, 1. 15, g. 17.00 i 19.00

**Uwaga zmotoryzowani**

OPONY — „pirelli”, „kumho”, „continental” — nisko i wysokoprofilowe we wszystkich rozmiarach.

OLEJE — „mobil”, „elf”, „castrol”, „valvoline”, po niskich cenach oraz kosmetyki i akcesoria samochodowe.

KIELCE, ul. Bodzentyńska 3/5 w bramie. 150-R

**BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO**

**zatrudni osobę**

z bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego.

Pożądana:

- praktyka w handlu zagranicznym,
  - inicjatywa i aktywność zawodowa.
- Atrakcyjna praca, wyjazdy zagraniczne. Bardzo dobra płaca.

TOP — COOP.

KIELCE, ul. Armii Czerwonej 106/410. tel. 410-11, wewn. 290.

151-R

Spółka cywilna poszukuje w Kielcach magazynu o pow. 500-1000 m kw. najlepiej z telefonem i rampą samochodową.

Oferta Nr 3-0/11  
Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2.

**Lekarz ADAM DMOCH**

specjalista hematolog

(chor. krwi — anemie, skazy krwotoczne, chor. węzłów chłonnych, upośledzenie odporności, przewlekłe infekcje),

przyjmuje: wtorki — 16.00—17.00. piątki — 16.00—17.00.

Kielce, ul. Świerczewskiego 6/2, tel. 425-96.

132-R



# Wściec się można!

Na kieleckim Bocianku nie było wczoraj wody. Z powodu awarii wodociągu w gabinecie stomatologicznym osiedlowej przychodni nie poszły w ruch bormaszyny. Pani dr U. Lachowska odprawiła przed południem do domu kolejkę dzieci, pani dr E. Maj, po południu, odesłała gromadę dorosłych. Oznajmiono pacjentom: Nie ma warunków do pracy.

W sąsiadującym z przychodnią zespole gabi-

netów spółdzielni lekarskiej, przyjęć na fotele dentystyczne nie odwołano. Wodę czerpano z zapasów. Nie pierwszy raz. W interesie pacjentów, własnym i firmy.

Gdy tam, w spółdzielni, normalnie za pieniądze, ludzi leczono, po drugiej stronie personel na państwowych posadach beztrudnie czekał na bulgotanie w kranach. Woda nie popłynęła. Dotaria wiadomość, że do wieczora posucha. Dwa

płatne dyżury upłynęły bezczynnie.

Tych uwag miał wysłuchać „na gorąco” kierownik przychodni. Nie dotarły do niego, bo jest na urlopie. Zastępcę chętnego do przyjęcia ich z należytą uwagą i powagą nie znalazłem. Adresuję je przeto do dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kielcach.

Zgrzytając zębami  
JÓZEF MACHNIK

# Zgodnie z prawem

Przygotowania do wyborów przebiegają prawidłowo — powiedział dziennikarzowi PAP przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, Andrzej Zoll. Komisja doszła do takiego wniosku po szczegółowym zapoznaniu się ze stanem przygotowań w woj. bielskim, gdańskim i lubelskim oraz wcześniejszych informacjach naszej inspekcji z innych województw.

Zasygnalizowano wprowadzenie pewnych trudności, ale

wszystko wskazuje na to, że będą one rozwiązane. Szczególnie cieszy to, że udało się skompletować obwodowe komisje wyborcze. Był taki moment, w którym istniało zagrożenie, że komisji obwodowych nie będzie można powołać z braku chętnych do pracy. Część komisji obwodowych skupia wprawdzie minimalną liczbę 7 osób, ale wymagana ustawa ich kontrola nad przygotowaniem do wyborów i samym głosowaniem została zapewniona.

Jeśli chodzi o kampanię wyborczą, to przebiega ona zgodnie z prawem. Są wprawdzie co do tego pewne wątpliwości wyrażające się m.in. w protestach, jakie otrzymujemy w związku z programami radia i telewizji, ale myślę, że wszystko to mieści się w ramach kultury prawnej i politycznej. Nie mamy do czynienia z jakimiś drastycznymi nadużyciami. Kampania wyborcza jest w Polsce trudna z tego względu, że dwaj kandydaci plasują eksponowane stanowiska; jeden jest preniere, drugi przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Utrzymanie zasady równego — zarówno co do czasu jak i jakości — dostępu do środków masowego przekazu jest z tego względu bardzo trudne. Nie można przecież wymagać od mass mediów, by rezygnowały z informacji o codziennym życiu kraju, w którym te dwie osoby biorą aktywny udział. (PAP)

# Dziennikarze...

dokończenie ze str. 2

w Polsce. Tadeusz Mazowiecki i Helmut Kohl spotkali się już w innej Europie, innych Niemczech, a także w odmienionej w ciągu 12 miesięcy Polsce. Spotkają się po to, aby podsumować ten ważny okres, ale przede wszystkim, aby mówić o przyszłości — podkreśliła rzeczniczka — dodając, iż weszły w życie prawie wszystkie umowy i porozumienia podpisane podczas ubiegłorocznej wizyty kanclerza RFN w naszym kraju.

Mn. Niezabitowska poinformowała, że dobiegają końca kompleksowe kontrole wybranych garnizonów Armii Radzieckiej, stacjonujących w Polsce, przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska, przy udziale wojewódzkich służb ochrony środowiska i biura pełnomocnika rządu RP ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce. Do kontroli w pierwszym etapie wybrano 9 garnizonów najbardziej uciążliwych dla środowiska, m.in. w Świnoujściu, Szprotawie, Krzywej i Brzegu. W listopadzie zostanie sporządzony raport, ale już obecnie można stwierdzić, że skutki ekologiczne stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce są poważne. Najczęściej stwierdza się bezprawne korzystanie ze środowiska, w tym także nieponoszenie z tego tytułu opłat i kar, całkowity brak zabezpieczenia lub niedostateczne zabezpieczenie przed przedostawaniem się substancji ropopochod-

nych do ziemi i wód, odprowadzanie nie oczyszczonych, lub niedostatecznie oczyszczonych ścieków, nadmierny hałas w rejonach lotnisk.

Dziennikarze dowiedzieli się na konferencji, iż zawarte 30 października br. w Wiedniu porozumienie o ustanowieniu stałych grup interesów RP w Pretorii oraz RPA w Warszawie jest pierwszym krokiem ku normalizacji naszych stosunków z Republiką Południowej Afryki, ale nie oznacza bynajmniej nawiązania stosunków dyplomatycznych; rzeczniczka powiedziała, że 8 bm. powróci do kraju kolejna grupa 238 Polaków z Iraku, a w Iraku pozostaje nadal 771 Polaków, z których ok. 150 osób spotkało się z odmową władz irackich wydania im wiz wyjazdowych; M. Niezabitowska poinformowała, że są trzy umowy międzyrządowe o wymianie młodzieży zawarte przez Polskę z Włochami, Francją i RFN: wymiana z Włochami ma objąć w br. 1000 młodych Polaków i 1200 ich rówieśników z Włoch; do Francji do końca września br. wyjechało 956 osób z Polski, zaś z Francji przybyło do naszego kraju 535; ustalono z RFN gotowość finansowego, wizowego i organizacyjnego wsparcia dla przyjazdu z Polski 7 tys. osób w 1990 r. W najbliższym czasie przewidywane jest podpisanie umowy o wymianie młodzieży z Portugalią. (PAP)

# GIEŁDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce,  
ul. Sienkiewicza 48/50  
tel. 466-88

Na kieleckiej giełdzie nadal zastój. Największym zainteresowaniem cieszą się cukier i meble wiklinowe, które znajdują się w ciągłym obrocie. Jest też ziarno lnu (24 tony) po 3,1 mln zł za tonę.

Nadal czekają na nabywców: 98-oktanowa benzyna w cenie 385 dolarów za tonę i kubki jednorazowego użytku do napojów po 260 zł za szt. Wciąż można kupić telewizory: „nordmende” — 25 cali, stereo, teletext, „samsung” — 20 cali po 4,2 mln zł, „aiva” — 14 cali, sprzężony z magnetowidem po 6,5 mln zł i „samsung” — 21 cali z teletekstem po 5,8 mln zł.

Oferta branży spożywczej to: kawa „wiener” wyceniona na 27,5 tys. zł za kg, granulowana herbata indyjska — 36,5 tys. zł i pieprz — 30 tys. zł.

(op)

# Częstochowska Giełda Towarowa

Częstochowa,  
ul. 16 Stycznia 24/32  
tel. 22-27-26

Mimo wciąż jeszcze prowizorycznych warunków

ków CGT pracuje na pełnych obrotach. Wczorajsze nowości, to: 500 ton owsa w cenie 60 tysięcy za kwintal, 1500 ton jęczmienia a' 70 tys./q i 400 ton nasion owsa kwalifikowanego w cenie 80 tys. złotych.

Wpłynęła też bardzo ciekawa oferta firmy „Winnig” z Hongkongu proponującej baterijki i akumulatory: baterie R 6 — w cenie 600 zł/szt., R 14 — 400 zł, R 20 — 1300 zł, akumulatory niklowo-kadmowe tejże firmy 1,2 V R 6 — 10 tys. zł/szt., R 14 — 23 tys., R 20 — 25 tys. Próstowniki do akumulatorów typ CP 39 P — 44 tys./szt., CP 8 E uniwersalny do wszystkich typów (łącznie z 6 f 22 po 2500 zł) w cenie 69 tys. zł sztuka, a baterie zegarkowe typ „AG-3” — 600 zł, „AG 6” — 2000 zł, „AG 10” — 900 zł, „AG 12” — 1500 zł, „AG 13” — 1800 zł. Wpłynęła również oferta sprzedaży laterek produkcji chińskiej „petrel” chromowanych, aluminiowych, z żarówką w cenie od 5 do 15 tysięcy złotych sztuka.

Do nabycia jest czeskie piwo „top var” i „stare Brno” w przypadku dostaw kontenerowych cena 3400 za butelkę, przy mniejszych ilościach — 3500 zł. Nadal aktualna jest oferta salami w cenie 37 tysięcy złotych. Pojawiły się też słodowe na razie (sto ton) ilości etyliny 86 w cenie 3307 zł/litr.

Jest zapotrzebowanie na węgiel i 10 ton palenizy wieprzowych w cenie do 14.200 za kg.

# TVO DZIS

8 listopada 1990 r.

## PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry”
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych
- 9.20 „Domowe przedszkole”
- 9.45 „Ulice San Francisco” (9)
- 10.35 „To się może przydać”
- 12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 „Ordy” — „Włókna i tkaniny” — serial anim. prod. japońskiej
- 12.30 Kronika wydarzeń — od Rygi do Rapallo
- 13.00 Fizyka: Siły w polu elektrycznym
- 13.30 Spotkania z literaturą, kl. III lic. — H. Ibsen: „Dzika kaczka”
- 14.05 Agrozkoła: Rolnictwo w Kanadzie
- 14.35 Przez lądy i morza — oczami Buddy
- 15.05 „Kim być?”
- 15.30 „Biała broń” (9)
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 „Video-Top”
- 16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii „Ordy”
- 17.15 Teleexpress

- 17.30 „Spojrzenia” — „Niech pamięć o nich nigdy nie zaginie”
- 17.55 „10 minut”
- 18.10 Program publicystyczny
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: „Mrówka i mrówkojad”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Ulice San Francisco” (9) — serial krym. prod. USA
- 21.00 Kandydaci na urząd prezydenta RP
- 21.30 „Pegaz”
- 22.00 „Interpelacje”
- 23.00 Wiadomości wieczorne
- 23.15 Wielki mecz: Kasparow — Karpow
- 23.35 Język angielski (33)

## PROGRAM II

- 6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
- 6.55 Powitanie
- 7.00 CNN — Headline News
- 7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego
- 7.20 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 8.00 Panorama dnia
- 8.10 „Ulica Sezamkowa” (wersja oryginalna)
- 9.10 „Santa Barbara” (75) — serial prod. USA
- 10.00 CNN — Headline News
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 11.00 „Burda” — świat mody
- 11.15 „Polona bajek” — film fab. prod. radzieckiej

- 12.20 „Kaskader” — film dok.
- 12.45 Program dnia
- 12.50 Przegląd prasy
- 13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
- 14.00 CNN — Headline News
- 14.15 Publicystyka
- 15.00 „Goście” — serial science-fiction prod. CSRF
- 16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
- 17.00 „Krucjata” — spotkanie z Christopherem Alamm, charyzmatykiem ze Szwecji
- 17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Cudowne lata” (18)
- 19.00 Piękne i nieznanne: „Duchy twierdzy Boyrii” — rep.
- 19.30 Język niemiecki (3)
- 20.00 „Niemcy '90” — Horst Teltschik
- 20.15 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini — „Dziwczyną z zachodu” (akt I)
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini — „Dziwczyną z zachodu” (akt II i III)
- 23.25 „Refleksje nad filozofią pracy” — „Horyzont jutra” — ks. prof. Józef Tischner
- 23.40 Komentarz dnia
- 23.45 CNN — Headline News
- 24.00 Uniwersalny kurs języka angielskiego



# Sport • Sport • Sport



## Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości Biegi masowe

Po raz kolejny odbędą się w Kielcach masowe biegi uliczne. O kolejnej edycji rozmawiam z Januszem Marszyckim — inspektorem miejskim Wydziału Oświaty UM w Kielcach.

● Kiedy odbędzie się impreza?

— 10 listopada o godzinie 11 na petli między aleją Legionów (dawna Marchlewskiego) i ulicami Gagarina, Krakowską. Biegi rozegrane zostaną dla uczczenia 72 rocznicy odzyskania niepodległości.

● Kto ma prawo startu?

— Każdy kto ukończył 11 rok życia i posiada aktualne zaświadczenie badań lekarskich.

● W ilu kategoriach odbędą się biegi?

— W trzech. Dla urodzonych w latach 1978-79 i 1976-77 oraz dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

● Kto jest organizatorem?

— Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego, Zarząd Miejski Szkolnego Związku Sportowego, Klub Sportowy Budowlani, Jednostka Wojskowa oraz Wojewódzka Federacja Sportu.

● Gdzie przyjmowane są zgłoszenia?

— W dniu zawodów od godz. 9 do 10.30 obok Zespołu Szkół Zawodowych nr 2, al. Legionów. Dla zwycięzców przewidujemy nagrody rzeczowe i dyplomy. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Rozmawiał K. KWIATEK

### EXPRESS LOTEK

19, 27, 31, 33, 37

### SUPER LOTEK

18, 20, 24, 42, 43, 44, 45



## Piłkarskie emocje w europejskich pucharach

# LEGIA W ĆWIERĆFINALE

Wczoraj na boiskach Starego Kontynentu rozegrane zostały rewanżowe spotkania II rundy europejskich pucharów. Z naszych trzech zespołów, jako pierwsza wyszła na murawę warszawska Legia, która w pierwszym wyjazdowym spotkaniu uzyskała bezbramkowy remis z Aberdeen. Wojskowi wykorzystali olbrzymią szansę i odnieśli jednostronny zwycięstwo. W ten sposób legionieści wycelowali czołową jedenastkę ligi szkockiej i awansowali do ćwierćfinału! Mecze tej rundy odbędą się dopiero na wiosnę.

### PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCCHARÓW

● LEGIA WARSZAWA — FC Aberdeen 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Krzysztof Iwanicki w 84 min. Widzów 12 tys. Strzelce jedynego gola mógł zdobyć prowadzenie już

seki. Gdy widownia na stadionie i telewizywnie myślami byli przy dogrywce znakomitej sytuacji nie zmarnował Krzysztof Iwanicki, który przełobował bramkarza gości i posłał piłkę do ich siatki. Awans Legii stał się faktem.

● Steaua Bukareszt — MONTPELIER 0:3



Po pucharowych emocjach reprezentację biało-czerwonych czeka teraz spotkanie eliminacyjne do mistrzostw Europy. 14. bm. Polska zmierzy się w Stambule z drużyną Turcji. Natomiast kibice z naszego terenu emocjonować się będą pojedynkami o mistrzostwo II ligi i ligi regionalnej.

do przerwy lecz jego walej minął minimalnie słupek bramki. W tym okresie gra była wyrównana choć momentami lekka przewaga posiadał legionieści. Szkoci tylko sporadycznie atakowali przedpole warszawiaków, poświęcając więcej uwagi defensywie. Po zmianie stron było podobnie z tym jednak, że ataki piłkarzy stołecznych stawały się bardziej niebezpieczne, a najczęściej zamieszania w szykach obronnych Szkotów wprowadzał dobrze grający Roman Ko-

## W Skarżysku

W zaległym meczu o mistrzostwo ligi regionalnej Granat Skarżysko podejmował drużynę KSZO Ostrowiec. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Granatu 3:2 (2:2) Bramki dla gospodarzy zdobyli Biłski, Przybycień i Gaciara. Dla gości obie bramki strzelił zawodnik z Ukrainy Zub.

Robert Czerwiński w 57 kg, Mirosław Seferynowicz w 60 kg, Rafał Staś w 71 kg. Boksery Staru zajęli pierwsze miejsce w punktacji klubowej, wyprzedzając szereg znanych w kraju firm.

### BEZ POWODZENIA

Nie wiedzie się koszykarzom Staru w rozgrywkach o mistrzostwo ligi makroregionalnej. Podopieczni trenera Tomasza Serka nie zdobyli dotąd punktu i zajmują końcowe miejsce w tabeli. W ostatniej serii spotkań starachowiczanie ulegli ekipom: AZS UMCS z Lublina 91:77 (49:42) oraz AZS Radom 106:84 (49:40). Najwięcej punktów dla Staru zdobył Bińczak 38 i Majewski 37.

### W SRODE — 21 BM.

Termin meczu Pucharu Polski: Korona Kielce — GKS Katowice ustalony został na Srodę, lecz na 21, a nie na 25 listopada. Za wczorajszy błąd przepraszamy.

## Z taksówki do Bucovii

33-letni Andrzej Motenda był piłkarz Korony wznosił ostatnio treningi i zasilł drużynę Bucovii Bukowa, występującą w lidze regionalnej. Po zakończeniu kariery w kieleckim klubie zawodnik ten rozpoczął pracę jako taksówkarz.

Widocznie bardziej opłaca się gra na boisku niż

## AKTUALNOŚCI

oczekiwanie w kolejce na pasażera z postoju.

## Brożniak spakował walizki

Niepowodzenia drugoligowej Pogoni Szczecin zadowolowały, że zarząd portowców odwołał z funkcji trenera i zespołu Aleksandra Brożniaka. Spakował on więc walizki i szuka pracy.

Oby nie w Kielcach! (m)

## W skrócie

● W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do lat 18, reprezentacja Polski wygrała z Irlandią Pn. 3:0 (1:0).

## Unia i Orleńca



## mistrzami jesieni

Niezbyt szczęśliwie wypadła ostatnia kolejka jesiennych mistrzostw kieleckiej klasy A. W grupie I ważne dla Pogoni, która jest jednym z kandydatów do tytułu mistrzowskiego, spotkanie z LZS Skroniów nie zostało dokończony. Do 85 minut gry wynik brzmiał 3:1 na korzyść gości, a następnie z boiska został usunięty zawodnik LZS za ewidentne — zdaniem sędziego — przewinienie. Okazało się, że decyzja arbitra stała się zapłonem do wywołania zajść, których głównym „bohaterem” był piłkarz ukarany czerwoną kartką. Do „akcji” włączyli się obrońcy „poszkodowanego” zawodnika. Do sprawy tej wrócimy po podjęciu decyzji przez Wydział Gier i Dyscypliny OZPN.

1. Unia	11 19 25
2. Nowiny	11 17 29
3. Victoria	11 17 30
4. Pogoń	10 16 24
5. Astra	11 18 25
6. Wierna	11 19 22
7. Swit	11 9 20
8. Partyzant	11 7 39
9. Spartak	11 6 8
10. Dąb	11 6 15
11. LZS Skroniów	10 5 14
12. Kolejorz	11 2 8

### GRUPA II

● Czarnovia Kielce — Czarni Parszów 3:0 (wo), Polonia Pierzechnica — Piast Chęcin 1:0, Stal Kunów — Politechnika Kielce 1:1, Partyzant Radoszyce — Orleńca Kielce. Mecz nie odbył się. Zryw Łopuszno zakończył rozgrywki październik.

1. Orleńca	9 15 35
2. Zryw	10 13 21
3. Czarnovia	10 13 16
4. Politechnika	9 11 15
5. Polonia	10 9 15
6. Skala	9 9 16
7. Piast	10 8 21
8. Partyzant	8 7 18
9. Czarni	10 7 8
10. Gród	9 6 20
11. Stal	10 5 19

Zaległe spotkanie Politechnika Kielce — Partyzant Radoszyce odbędzie się w niedzielę 11 bm., o godz. 13, na boisku Politechniki. (ZI)

# REMANENTY

### Z ŻYCIA LZS

Rada Gminna LZS w Stopnicy zorganizowała Główny Igrzyska Mieszkańców Wsi. Turniej piłki nożnej wygrał MZKS „Tempo” Pacanów. W rzucie łotką najlepszy był Robert Cichoń z LZS Szczeglin. W konkurencjach biegowych na dystansach 60 m, 400 m, i 800 m zwyciężył Michał Kobos, a skok w dal wygrał Krzysztof Piasecki.

Na zakończenie tego sportowego święta rozegrano wyścig kolarski w dwóch kategoriach: juniorów starszych i seniorów. Wśród juniorów zwyciężył Janusz Staworzyński. Wyścig seniorów zakończył się sukcesem Zbigniewa Kowalewskiego. W zawodach wzięło udział 27 zawodników.

(KWIAT)

### DOBRA FORMA

Młodzi pięściarze Staru (14-15-latkowie) chętnie biorą udział w turniejach organizowanych przez działaczy Wiskę Kraków. Podopieczni trenera Jana Króla od lat odnoszą sukcesy w rywalizacji ze swoimi rówieśnikami z kraju. Podobnie było i teraz. Doskonale przygotowani do zawodów młodzi starachowiczanie nie dali po raz kolejny szans rywalom, odnosząc wiele cennych zwycięstw.

Na najwyższym podium stawali kolejno: Paweł Pożoga w 40 kg, Robert Scandell w 45 kg, Marek Kustra — w 48 kg, Mariusz Pacek w 51 kg, Marcin Karwański w 54 kg.

# REMANENTY

Rada Gminna LZS w Stopnicy zorganizowała Główny Igrzyska Mieszkańców Wsi. Turniej piłki nożnej wygrał MZKS „Tempo” Pacanów. W rzucie łotką najlepszy był Robert Cichoń z LZS Szczeglin. W konkurencjach biegowych na dystansach 60 m, 400 m, i 800 m zwyciężył Michał Kobos, a skok w dal wygrał Krzysztof Piasecki.

Na zakończenie tego sportowego święta rozegrano wyścig kolarski w dwóch kategoriach: juniorów starszych i seniorów. Wśród juniorów zwyciężył Janusz Staworzyński. Wyścig seniorów zakończył się sukcesem Zbigniewa Kowalewskiego. W zawodach wzięło udział 27 zawodników.

(KWIAT)



## „Jaki wynik?”

## Kupon konkursowy

Nagroda niespodzianka



50 tys. zł Nagroda

## KORONA — Jagiellonia...

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Kupony dostarczać: redakcja „24 Godziny — Gazeta Kielecka” — Kielce, ul. Złota 3, pod adresem pocztowym: 25-953 Kielce 12, skryt poczt. 23 lub przed rozpoczęciem danego meczu wrzucać do skrzynki ustawionej przy wejściu na stadion. Losowanie nagrody — podczas przerwy meczu 1/8 finału PP: Korona — Katowice.